

01.03.2011

Pod rakiem, na posterunku (krótka historia krakowskiej kamienicy)

autor: Marta Konarzewska

Ulica Szpitalna jest równoległa do ulicy Floriańskiej. Skąd pochodzi jej nazwa? Niegdyś, w miejscu dzisiejszego Teatru im. Juliusza Słowackiego, znajdował się kompleks szpitalny.

Były też dwie inne nazwy: ulica Świętego Krzyża (od kościoła Świętego Krzyża, który znajdował się w pobliżu) oraz ulica świętego Ducha (od kościoła przyszpitalnego zakonu Duchaków). Do połowy XVIII wieku równoprawnie używano wszystkich trzech nazw. Do lat 20. XIX wieku ulica Szpitalna była ślepa. Od północy zamykał ją miejski mur. Gdy powstały Planty, przedłużono ją do Basztowej. Kamienica pod numerem 7 ma intrygującą nazwę – „Pod Rakiem”. Gdy wchodząc w bramę, spojrzymy w górę, zobaczymy tu nawet godło przedstawiające raka. W domu tym bowiem handlowano rakami. Nazwa i średniowieczne godło uwieczniają tę dawno już zarzuconą tradycję. Na fasadzie z kolei znajduje się tablica. Została tu umieszczona w 1989 roku i ozdobiona herbem Rządu Narodowego. Na tablicy widnieje napis: „W tym domu mieścił się punkt werbunkowy młodzieży idącej w 1863 r. do powstania styczniowego”. Rzeczywiście – mieściło się pod tym adresem biuro werbunkowe. W powstaniu styczniowym, jak wiadomo, zginęło wielu Polaków. Zostawili oni swoje żony, siostry i matki bez opieki – nie tylko rodzicielskiej, mężowskiej, miłosnej, lecz także materialnej. Kobiety, jeszcze wtedy zazwyczaj nieprzyuczane do zawodów, niedopuszczane do edukacji, nagle zostały same. Bez pracy, bez zabezpieczenia. Musiały stać się samodzielne. Między innymi z tego powodu rozwijał się po powstaniu ruch emancypacyjny. Kobiety chciały się douczyć, studiować, walczyły o dostęp do uniwersytetów i zawodów, które przyniosłyby im dochód i spełnienie. Jedną z zaangażowanych w tę walkę kobiet mieszkała właśnie w domu „Pod Rakiem”. Była to Maria Siedlecka. Działaczka oświatowa i feministyczna. Jedną z założycielek i przewodniczących Czytelni dla Kobiet. To właśnie u niej w mieszkaniu od 1897 roku rezydowała Czytelnia. Dwie dekady później kamienica znów posłużyła ruchowi kobiecemu. W 1918 roku zagościła tu bowiem redakcja pisma „Na Posterunku. Tygodnika kobiecego poświęconego sprawom społecznym, ekonomicznym, pedagogicznym i etycznym”. Periodyk ukazywał się od 1917 do 1919 roku, pod kierownictwem Zofii Daszyńskiej i (później) Heleny Witkowskiej. Administracja pisma należała do Ligi Kobiet Galicji i Śląska, utworzonej pod auspicjami Naczelnego Komitetu Narodowego w 1905 roku. W latach 30. XX wieku w kamienicy, podobnie jak w sąsiednich, zdomowały się, należące do potomków słynnej rodziny Taffetów, antykwiaryaty. Znalazł się tu sklep Leona Seidena i Marii Gesang. Obecnie w domu „Pod Rakiem” działa zakład naprawy wiecznych piór i antykwiariat Rara Avis. Może tam uda się znaleźć więcej śladów na temat tego frapującego budynku o zabawnej nazwie? Może mieszkało tam jeszcze więcej walecznych kobiet? A może mury kryją bardziej mroczne historie? Autorzy książki Pitaval krakowski donoszą na przykład o ukrytej „Pod Rakiem” kryminalnej tajemnicy. W nocy z 2 na 3 października 1867 roku miało tu miejsce zabójstwo na miarę Rodiona Raskolnikowa. 83-letnia staruszka, Agnieszka Żychowiczowa została uduszona pierzyną i uderzona młotkiem w skroń. Morderca podobno szukał pieniędzy i papierów publicznych, które skąpa staruszka odziedziczyła po bracie. Ale – kto wie?